

| | |
|------------------|---------------------|
| <i>Sygn. akt</i> | <i>II AKa 24/14</i> |
|------------------|---------------------|

| | | | |
|--|-----------------|---|-----------------|
| WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ | | | |
| | | Dnia | 21 maja 2014 r. |
| <i>Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie</i> | | | |
| w składzie: | | | |
| | Przewodniczący: | <i>SSA Zbigniew Różański</i> | |
| | Sędziowie: | <i>SSA Piotr Moskwa (spr.) SSA Edward Loryś</i> | |
| | Protokolant: | st. sekr. sądowy | Anna Łuksik |
| przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie | | | |
| - Grażyny Zięba-Białowas | | | |

po rozpoznaniu w dniach 3 kwietnia i 15 maja 2014 r.

sprawy **M. C.** oskarżonego z art. 148 § 1 k.k., art. 207§ 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora Prokuratury Rejonowej
w N. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu

z dnia 4 grudnia 2013 r., sygn. akt II K 44/13

I. **z m i e n i a** zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a/ uchyla orzeczenia o wymiarze kary łącznej oraz zaliczeniu na poczet tej kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności

w sprawie, oparte na przepisach art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. oraz art. 63 § 1 k.k., zawarte w pkt **III** i **IV** wyroku,

b/ w ramach czynów opisanych w pkt **I** i **II** wyroku **uznaje** M. C. za winnego tego, że w okresie od grudnia 2012 r. do 12 stycznia 2013 r. w N., woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką A. C. w ten sposób, że znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, bił rękami i dusił, powodując między innymi obrażenia w postaci obrzęku policzka lewego, drobnych zranień głowy i rąk oraz zasinienia na udach, a w dniach:

- 23 grudnia 2012 r. spowodował u niej spuchnięcie twarzy

w okolicy oka lewego, nosa i ust oraz zasinienia szyi, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni,

- 12 stycznia 2013 r. spowodował u niej zasinienia na brodzie, nosie i zuchwie po stronie lewej, pod lewym okiem, na lewym biodrze, lewym ramieniu i lewej dłoni, oraz na szyi w okolicy chrząstki tarczowej, rozcięcie wargi górnej, złamanie kości jarzmowej lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni,

z tym, że w wyniku podjętych przez niego działań w dniu

12 stycznia 2013 r., w postaci ucisku szyi, doszło u pokrzywdzonej do zatrzymania akcji serca, a w konsekwencji do jej zgonu, który to skutek mógł przewidzieć,

tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 i § 2 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

i za to **na podstawie** art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. **s k a z u j e** go na karę **5 (pięciu) lat** pozbawienia wolności,

c/ na podstawie art. 63 § 1 k.k. **zalicza** M. C. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 stycznia 2013 r. do dnia 21 maja 2014 r.,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok **u t r z y m u j e w m o c y**,

III. **z w a l n i a** M. C. w całości od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami **o b c i ą ż a j ą c** Skarb Państwa,

IV. **z a s ą d z a** od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. N.

z Kancelarii Adwokackiej w T. **kwotę 885, 60 zł** (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt II AKa 24/14

UZASADNIENIE

M. C. oskarżony został o to, że:

I. w dniu 12 stycznia 2013 r. w N. woj. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia matki A. C. zadał jej co najmniej kilka uderzeń ręką w twarz, które spowodowały u niej zasinienia na brodzie, nosie i na zuchwie po stronie lewej, pod lewym okiem, rozcięcie wargi górnej, złamanie kości jarzmowej lewej, nadto spowodował jej obrażenia w

postaci zasinień na lewym biodrze, lewym ramieniu i lewej dłoni, a następnie dusił ją ściskając rękami jej szyję w okolicy chrząstki tarczowatej, czym doprowadził do zgonu pokrzywdzonej, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

II. w okresie od nieustalonego dnia września 2012 r. do 12 stycznia 2013 r. w N. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką A. C. w ten sposób, że znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, bił rękami, dusił i kopał po całym ciele, przy czym w dniu 23 grudnia 2012 r. spowodował jej obrażenia w postaci spuchnięcia twarzy w okolicy oka lewego, nosa i ust, zasinienia na szyi, zaś w nieustalonym dniu styczniu 2013 r. w okresie od 1 do 12 stycznia 2013 r. spowodował jej obrażenia w postaci obrzęku policzka lewego, drobnych zranień głowy i rąk oraz zasinienia na udach, które to obrażenia spowodowały u niej uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 kk. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu wyrokiem z dnia 4 grudnia 2013 r., sygn. akt II K 44/13

I. uznał oskarżonego M. C. winnym tego, że w dniu 12 stycznia 2013 r. w N. woj., (...) przewidując i godząc się na pozbawienie życia matki A. C. zadał jej co najmniej kilka uderzeń ręką w twarz, które spowodowały u niej zasinienia na brodzie, nosie i na żuchwie po stronie lewej, pod lewym okiem, rozcięcie wargi górnej, złamanie kości jarzmowej lewej, nadto spowodował jej obrażenia w postaci zasinień na lewym biodrze, lewym ramieniu i lewej dłoni, a następnie dusił ją ściskając rękami jej szyję w okolicy chrząstki tarczowatej, czym doprowadził do zgonu pokrzywdzonej – tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. – i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżonego M. C. winnym, tego, że w okresie grudnia 2012 r. do 11 stycznia 2013 r. w N. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką A. C. w ten sposób, że znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, bił rękami i dusił, powodując obrażenia w postaci obrzęku policzka lewego, drobnych zranień głowy i rąk oraz zasinienia na udach, przy czym w dniu 23 grudnia 2012 r. spowodował u niej obrażenia w postaci spuchnięcia twarzy w okolicy oka lewego, nosa i ust oraz zasinienia szyi, które to obrażenia spowodowały u niej obrażenia ciała, rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów na okres poniżej 7-miu dni, tj. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 k.k. – i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 kk. orzeczone kary jednostkowe pozbawienia wolności połączył i wymierzył oskarżonemu M. C. karę łączną 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu M. C. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 12 stycznia 2013 r., do dnia 4 grudnia 2013 r.;

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego adw. M. N. z Kancelarii Adwokackiej w T. kwotę (...),80 (jeden tysiąc siedemset sześćdziesiąt dziewięć złotych, osiemdziesiąt groszy) tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu;

VI. zwolnił oskarżonego M. C. w całości z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, a wydatkami w tym zakresie obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżony został przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Nisku i obrońcę oskarżonego.

Prokurator na zasadzie art. 425 § 1 i § 2 k.p.k., art. 447 § 2 k.p.k. zaskarżył powyższe orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego M. C..

Na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary 10 lat pozbawienia wolności za czyn opisany w punkcie 1 aktu oskarżenia, przejawiającą się w niedostatecznym uwzględnieniu stopnia winy oraz społecznej szkodliwości zarzucanych mu czynów i w konsekwencji wymierzenia mu kary łącznej 10 lat pozbawienia wolności, co sprawia, że orzeczona kara nie spełni

w sposób właściwy funkcji wychowawczej i prewencyjnej w stosunku do oskarżonego oraz wymogów w zakresie społecznego oddziaływania kary.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § 2 k.p.k. i art. 456 k.p.k. **wnosi o** zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego za czyn opisany w punkcie I zaskarżonego wyroku kary 15 lat pozbawienia wolności i orzeczenie kary łącznej w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego na podstawie art. 438 punkt 3 k.p.k. i art. 427 § 1 i 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mogący mieć wpływ na jego treść polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie i ustalone na jego podstawie okoliczności uzasadniają przypisanie oskarżonemu zarzucanych mu czynów i wydanie wyroku w oparciu o poszlaki tj. zeznania świadków i oparte na ich zeznaniach opinie biegłych, przy jednoczesnym bezpodstawnym odmówieniu walorów wiarygodności wyjaśnieniom samego oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do skazania oskarżonego, podczas gdy okoliczności sprawy prowadzą do wniosków przeciwnych,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w postaci naruszenia treści art. 5 § 1 i 2 k.p.k. oraz z art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie przekraczające swobodną ocenę dowodów z naruszeniem zasady domniemania niewinności, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, w sytuacji kiedy cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy opiera się na poszlakach, a brak jest w sprawie bezpośrednich dowodów, a nadto zachodzą sprzeczności w zeznaniach poszczególnych świadków, a wszelkie wątpliwości zgodnie z zasadą in dubio pro reo powinny być uwzględnione na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. **wniósł o:**

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. C. od przypisanych mu czynów,

- zasądzenie na rzecz obrońcy z urzędu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu za postępowanie apelacyjne.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest zasadna, o ile zarzuca on błąd w ustaleniach faktycznych, które stanowiły podstawę do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Przypomnieć bowiem trzeba, że zamiar zalicza się do sfery faktów. Nie może być on domniemywany. Jego zaistnienie, jak też rodzaj, musi zostać udowodniony i to udowodniony tak, jak każdy inny fakt istotny dla rozstrzygnięcia w kwestii winy, w sposób całkowicie pewny, usuwający wszelkie istotne racjonalnie nasuwające się wątpliwości.

Przechodząc jednak do szczegółowego omówienia zarzutów na wstępie wypada zasygnalizować, że błędne jest stanowisko obrońcy, kwestionujące ustalenia Sądu, które pozwoliły temu Sądowi przyjąć, iż zachowania oskarżonego zrealizowały znamiona przestępstwa znęcania, o którym mowa w art. 207 § 1 k.k. Nie ma bowiem racji ten skarżący podnosząc, iż dokonana w tym zakresie przez Sąd Okręgowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego jest dowolna i przekracza ramy zakreślone w art. 7 k.p.k., a dokonując tej oceny Sąd I instancji naruszył również zasadę wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k., tłumacząc wszelkie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Prawdą przy tym jest, iż oskarżony w zasadzie konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, podając że obrażenia zauważone u jego matki przez sąsiadów, a także stwierdzone w trakcie oględzin i sekcji zwłok były następstwem jej upadków związanych z niedołęźnością, wynikającą z przebytego wylewu. Sąd Okręgowy jednak, dysponował zeznaniami osób (sąsiadów oskarżonego), którzy nie tylko zaobserwowali powstałe u pokrzywdzonej obrażenia, lecz również słyszeli odgłosy awantur dochodzących z mieszkania oskarżonego. Zeznania tych świadków pozwalały Sądowi I instancji na zanegowanie wyjaśnień oskarżonego i tego typu oceny w żaden sposób nie można uznać za dowolną.

Trudno również przyjąć, że Sąd Okręgowy oceniając w ten sposób zebrany materiał dowodowy naruszył zasadę zakazującą tłumaczenia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, gdyż w sytuacji, gdy w sprawie istniały dwie przeciwstawne grupy dowodów, miał on prawo obdarzyć wiarygodnością jedną z nich (w tym wypadku zeznania sąsiadów oskarżonego i inne korelujące z nimi obiektywne dowody, jak np. opinie biegłego), a odmówić wiary drugiej (w tym wypadku wyjaśnieniom oskarżonego). Takie procedowanie Sądu w żaden sposób nie naruszało zasad określonych w art. 5 § 2 k.p.k., w szczególności gdy Sąd ten dysponował obiektywnymi dowodami, w postaci opinii biegłego, które podważały możliwość powstania większości stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń w okolicznościach wskazywanych przez oskarżonego. Przypomnieć ponadto należy, że sama pokrzywdzona rozpytywana na okoliczność stwierdzonych u niej w dniu 23 grudnia 2012 r. obrażeń, w rozmowie z sąsiadkami, ale nie tylko, mimo iż początkowo twierdziła, że obrażenia te powstały w wyniku upadku, później przyznała jednak, że w dniu 23 grudnia 2012 r. została pobita przez syna, po tym jak poinformowała go, że nie odłożyła pieniędzy na pogrzeb. W tym stanie rzeczy, stwierdzić należy, że ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest wszechstronna i uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd przy tym przeprowadził w sposób poprawny i w większości szczegółowy wszelkie dowody, jakimi mógł dysponować, co niewątpliwie przy uwzględnieniu, że miał on bezpośredni kontakt z przesłuchiwanymi w sprawie świadkami, ułatwiało mu dokonanie prawidłowej oceny. Kwestionowanie więc tych ustaleń Sądu jedynie w oparciu o argument, że oskarżony w zasadzie konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw, nie mogło zyskać aprobaty Sądu odwoławczego.

Inaczej nieco przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zarzut popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. Wprawdzie i w tym przypadku, Sąd I instancji prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia, jakie rozegrało się w mieszkaniu oskarżonego w dniu 12 stycznia 2013 r., niemniej jednak z pewnych okoliczności wyciągnął mylne wnioski, co do zamiaru z jakim działał oskarżony. Sąd ten stwierdził bowiem, iż okoliczności zdarzenia, a przede wszystkim fakt, że oskarżony uciskał szyję swojej matki z pewną siłą, wskazuje w sposób jednoznaczny, że oskarżony przewidywał możliwości spowodowania skutku śmiertelnego A. C. i na to się godził. W ocenie Sądu bowiem nie potrzeba dużego doświadczenia, życiowego, aby przewidzieć, że uciskanie na szyję człowieka, może spowodować jego śmierć, tym bardziej, gdy agresorem jest zdrowy, silny mężczyzna w średnim wieku, a ofiarą, schorowana kobieta. W ocenie Sądu I instancji na godzenie się oskarżonego na śmierć matki, wskazuje także i to, że atak w postaci duszenia rękami nie był jedyny, gdyż w tym czasie oskarżony, poprzez silne uderzenie ręką, spowodował u pokrzywdzonej złamanie żuchwy i inne drobne obrażenia ciała. Pomijając już jednak to, że u pokrzywdzonej stwierdzono złamanie kości jarzmowej, a nie kości żuchwy (na rozprawie jednak prawdopodobnie omyłkowo pytano o to obrażenie), zauważyć wypada, że Sąd ten swoją zasadniczą uwagę, oceniając zamiar oskarżonego, skoncentrował na okolicznościach natury przedmiotowej, w szczególności na elementach składających się na sposób działania oskarżonego. Według Sądu Apelacyjnego jednak, powyższe stanowisko w myśl którego najogólniej rzecz ujmując wielkość i ciężkość obrażeń ciała pokrzywdzonej, przekłada się niejako automatycznie na ocenę zamiaru i o zamiarze tym rozstrzyga, jest zbyt płytkie teoretycznie i nie wytrzymuje krytyki, w ocenie kompleksowej, wymagającej badania również sfery wolicjonalnej sprawcy, sfery jego przeżyć i emocji, zbadania z jaką świadomością realizował on swoje zachowanie sprawcze i jakimi kierował się motywami. Ocenie więc Sądu I instancji, winno podlegać to zwłaszcza, czy oskarżony bił, kopał i dusił swoją ofiarę, po to tylko, by zadać jej ból, czy też działania takie podejmował aby zadać ofierze jak najcięższe obrażenia ciała, bez względu na następstwa, wskazując obojętność także wobec najdalej idącego następstwa, w postaci śmierci ofiary. Oczywiście nie jest łatwe dokonanie w tych zakresach trafnej oceny, w sytuacji, w której sprawca zaprzecza zamiarowi zabójstwa, a co więcej przeczy również, by w ogóle podejmował działania, które mogłyby spowodować obrażenia pokrzywdzonej, a w czasie tych zdarzeń był on pod znacznym wpływem alkoholu, pokrzywdzona nie żyje i brak jest naocznych świadków zdarzenia.

Bez wątplenia przy tym, słusznie podkreśla się w orzecznictwie sądowym, że rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów w tym również okolice, na które skierowane było działanie sprawcy, są faktami, których ustalenie niejednokrotnie, jednoznacznie wręcz świadczy o zamiarze zabójstwa. To nie oznacza jednak, by słuszne było w każdym wypadku nadawanie im waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał z

takim właśnie zamiarem. Zawsze bowiem należy sięgać również, do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia, pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy.

W orzecznictwie równie powszechnie podkreśla się jednak, że o zamiarze zabójstwa, w sytuacji gdy sprawca zaprzecza chęci lub godzeniu się na śmierć ofiary, należy wnioskować nie tylko z okoliczności przedmiotowych czynów, ale także z okoliczności podmiotowych (o czym była już wyżej mowa). Chodzi tu w szczególności o pobudki i motywy działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia (zob. np. wyrok SN z dnia 9 maja 1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1974, z. 78, poz. 137; wyrok SN z dnia 18 czerwca 1974 r., III KR 53/74, OSNKW 1974, z. 9, poz. 170; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, Prok. i Pr. 1997, nr. 3, poz. 18). Wskazać przy tym należy, że kwestia strony podmiotowej czynu sprawcy w takich sprawach jak ta, która jest przedmiotem niniejszego postępowania, ma zasadnicze wręcz znaczenie, gdyż różnica między zabójstwem (art. 148 § 1 k.k.), a przestępstwem z art. 155 k.k. tkwi właśnie w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i z takim zamiarem podejmuje działanie, a w wypadku popełnienia przestępstwa z art. 155 k.k. do śmierci pokrzywdzonego dochodzi na skutek niezachowania ostrożności wymaganych w danych okolicznościach, przy czym sprawca nie ma zamiaru doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego, lecz taką możliwość może przynajmniej przewidzieć.

Ta różnica nie została poddana przez Sąd I instancji uważnej analizie mimo, iż pewne okoliczności istotne dla tej oceny zostały przez ten Sąd zauważone i uwzględnione, jako przemawiające przeciwko przyjęciu po stronie oskarżonego zamiaru bezpośredniego. Na karcie bowiem 20 uzasadnienia Sąd prawidłowo zauważa, że duszenie matki przez oskarżonego miało miejsce z użyciem stosunkowo małej siły, w porównaniu do możliwości i prawdopodobnie było krótkotrwałe. Wnioski te słusznie zresztą zostały wyciągnięte z faktu, iż do zgonu A. C. doszło w drodze odruchowej, co pozwalało zdaniem biegłego przyjąć, taki właśnie sposób działania oskarżonego, gdyż mocny ucisk na szyję pokrzywdzonej musiałby doprowadzić do uszkodzenia części kostnych szyi (złamania chrząstek krtani), czego w czasie sekcji zwłok nie stwierdzono. Nie przeczy temu przy tym okoliczność, że ucisk był silny, a na szyi pokrzywdzonej wystąpiły dość obfite podbiegnięcia krwawe, gdyż ten skutek był prawdopodobnie następstwem jej wieku, stanu zdrowia, a przede wszystkim, jak wyjaśnił biegły przesłuchany uzupełniająco na rozprawie apelacyjnej, kruchości naczyń krwionośnych. Silny natomiast ucisk mógł być, jak słusznie zauważa biegły (k. 619) wynikiem zdenerwowania oskarżonego, a nie wynikiem realizacji zamiaru zabójstwa. Te już okoliczności poddają w wątpliwość ustalenia Sądu, w zakresie zamiaru z jakim działał oskarżony, w szczególności gdy w dalszej kolejności Sąd ten prawidłowo ustala również, że gdyby oskarżony działał z zamiarem (bezpośrednim) zabójstwa to niewątpliwie użyłby większej siły. Zastanawiające jednak jest dlaczego takich ustaleń nie odnosi również do zamiaru wynikowego, który przypisał oskarżonemu.

Dalsze okoliczności prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji, a związane z relacjami pomiędzy oskarżonym a jego matką, tylko wątpliwości te potęgują i to w ocenie Sądu Apelacyjnego, do takich granic, które nie pozwalają przyjąć po stronie oskarżonego, również działania umyślnego z zamiarem ewentualnym zabójstwa własnej matki. Prawidłowo bowiem Sąd ustala, że oskarżony był osobą uzależnioną od alkoholu, lecz w momentach, gdy nie był pod jego wpływem opiekował się matką, a swą agresję wobec niej uzewnętrzniał w stanach upojenia alkoholowego. Słusznie również podnosi Sąd I instancji, że istniał u oskarżonego konflikt w relacjach z matką. Z jednej bowiem strony był do niej bardzo przywiązany, z drugiej zaś, wykazywał się wobec niej agresją. Te okoliczności związane z przywiązaniem oskarżonego do matki przemawiają na jego korzyść i pozwalają przeczyć twierdzeniom Sądu Okręgowego, co do zamiaru z jakim on działał. Na podkreślenie słuszności tego ostatnio wyrażonego stanowiska, zwrócić uwagę należy jeszcze na kolejne prawidłowe ustalenia Sądu I instancji, dotyczące osobowości oskarżonego, u którego stwierdzono przecież brak zintegrowanego procesu rozwoju osobowości oraz nieprawidłowy przebieg dojrzałości. Tym bardziej fakt, stwierdzony przez biegłych psychiatrów, iż po spożyciu alkoholu u oskarżonego dominowała popędliwość i negatywne emocje, w tym wyparta w stanie trzeźwości agresja, przemawia dodatkowo na korzyść oskarżonego i powoduje, że w ocenie Sądu Apelacyjnego można mu zarzucić jedynie, iż uciskając matkę w okolicę szyi mógł przewidzieć, że takie jego

działanie może spowodować jej zgon w szczególności przy uwzględnieniu jej wieku i stanu zdrowia. Nie przewidywał tego jednak, ani też nie pragnął takiego skutku.

Paradoksalnie w niniejszej sprawie na korzyść oskarżonego przemawia również to, czego nie zauważył Sąd I instancji, że już wcześniej pokrzywdzona miała na szyi podbiegnięcia krwawe, co mogłoby świadczyć o tym, że już w trakcie wcześniejszych awantur oskarżony uciskał jej szyję. W tym stanie rzeczy, trudno przyjąć by akurat w dniu 12 stycznia 2013 r. podjął on swe działania w realizacji innego zamiaru niż uprzednio, tj. zamiaru zabójstwa (nawet wynikowego), a nie tylko i wyłącznie zamiaru znęcania się nad matką, zadania jej bólu i spowodowania obrażeń.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że materiał dowodowy zabezpieczony w niniejszej sprawie pozwala tylko i wyłącznie przypisać oskarżonemu to, iż działał on z zamiarem znęcania się nad matką, a skutku w postaci jej śmierci nie przewidywał, chociaż mógł przewidzieć. Trudno bowiem, mimo wykształcenia jakim dysponuje oskarżony, przy uwzględnieniu jego mankamentów osobowości zarzucać mu, że przewidywał i godził się na śmierć matki, w szczególności gdy jak już wcześniej wspomniano, śmierć ta nastąpiła nagle, po krótkiej chwili ucisku oraz w wyniku odruchowego zatrzymania akcji serca.

Dla pełnej jasności niniejszego wyводу warto powrócić do wyjaśnienia logicznych i prawnych przesłanek koncepcji przyjętej przez Sąd odwoławczy. Zgodnie z art. 9 § 2 k.k. czyn zabroniony jest popełniony nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Jeżeli zatem sprawca nie jest świadom możliwości popełnienia czynu zabronionego, ale mógł go przewidzieć to mamy do czynienia z tzw. nieświadomą nieumyślnością, określaną na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy mianem niedbalstwa. Nieumyślność w tej postaci, w odniesieniu do skutku jakim była śmierć pokrzywdzonego, przypisał oskarżonemu Sąd odwoławczy i podkreślając należy, iż uczynił tak dlatego, że nie miał możliwości ani faktycznych, ani logicznych usunięcia wątpliwości, czy oskarżony miał świadomości możliwości spowodowania śmierci pokrzywdzonej, a tym bardziej czy tej ewentualnej świadomości towarzyszył zamiar, w tym w postaci godzenia się na śmierć ofiary.

Końcowo wypada jeszcze zwrócić uwagę na jeden fakt eksponowany przez Sąd I instancji, a mianowicie związany z wezwaniem przez oskarżonego pomocy medycznej. Rację ma bowiem Sąd, że okoliczność ta winna wpływać na ocenę zamiaru sprawcy i przemawiać w zasadzie za tym, że sprawca który wzywa pomoc do umierającego pokrzywdzonego nie działał z zamiarem jego zabójstwa. W niniejszej jednak sprawie okoliczność ta nie jest tak jednoznaczna, gdyż jak wynika z karty medycznych czynności ratunkowych sporządzonej przez lekarza, który przybył na miejsce zdarzenia, u pokrzywdzonej stwierdzono „narastającą sztywność mięśniową”. To jak wynika z opinii biegłego przesłuchanego uzupełniająco w trakcie postępowania odwoławczego, może wskazywać na to, że w momencie, gdy oskarżony wzywał pogotowie, jego matka już nie żyła wbrew temu, co sugerował on rozmawiającemu z nim dyżurnemu pogotowia ratunkowego. Niemniej jednak okoliczności tej nie sposób jednoznacznie interpretować na niekorzyść oskarżonego, gdy zarówno lekarz który przybył na miejsce zdarzenia, jak i organy procesowe w późniejszych czynnościach nie określiły stopnia tej sztywności mięśniowej, a na tym etapie postępowania szczegółowe wyjaśnienie tej okoliczności było już niemożliwe.

Z drugiej jednak strony nie sposób nie zauważyć, że do zgonu pokrzywdzonej doszło nagle i oskarżony mógł być tym zaskoczony i być może to spowodowało, że dopiero po dłuższej chwili podjął decyzję o wezwaniu karetki pogotowia. Tak więc nawet wyjaśnienie tej okoliczności związanej ze stwierdzoną u pokrzywdzonej narastającą sztywnością mięśniową nie pozwoliłoby w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, że działał on z zamiarem (przynajmniej ewentualnym) zabójstwa.

W tych uwarunkowaniach procesowych przyjąć należy, że całość zachowań oskarżonego opisanych w stanie faktycznym przez Sąd I instancji, podejmowana była z zamiarem znęcania się nad matką i spowodowania u niej obrażeń ciała, a śmierć jej nastąpiła wskutek niezachowania przez oskarżonego ostrożności i mógł on tę śmierć przewidzieć. Brak jest bowiem dowodów, które w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości pozwoliły by przyjąć po stronie oskarżonego zamiar zabójstwa i to nawet w tej „łagodniejszej” postaci, a mianowicie ewentualny.

Zachowania te więc stanowią jedno przestępstwo, o którym mowa w art. 207 § 1 k.k., które to przestępstwo jest tzw. przestępstwem trwałym, w skład którego może wchodzić szereg różnorodnych zachowań. To obowiązało Sąd odwoławczy do zmiany zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji również zmiany opisu przestępstwa przypisanego oskarżonemu i jego kwalifikacji. Skoro jednak działania oskarżonego podjęte w dniach 23 grudnia 2012 r. i 12 stycznia 2013 r. doprowadziły do naruszenia czynności narządu ciała pokrzywdzonej, kwalifikacja prawna przestępstwa przypisanego oskarżonemu musiała zostać uzupełniona o przepisy art. 157 § 1 i 2 k.k., w szczególności gdy biegły na rozprawie odwoławczej sprecyzował, iż złamanie kości jarzmowej spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni. Oczywiście uzupełnienie kwalifikacji prawnej przestępstwa przypisanego oskarżonemu o dwa ostatnio powołane przepisy było możliwe jedynie w sytuacji, gdy te różne obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub jego rozstrój na okres poniżej i powyżej dni siedmiu powstały w wyniku dwóch różnych działań oskarżonego, podjętych w różnych okresach, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

W sytuacji natomiast, gdy w wyniku działań podjętych przez oskarżonego w dniu 12 stycznia 2013 r. doszło również do zgonu pokrzywdzonej, także przepis art. 155 k.k. musiał uzupełnić kwalifikację prawną przypisanego mu przestępstwa. Ta okoliczność nie neguje wcześniej zaprezentowanego stanowiska o potrzebie uzupełnienia kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu przede wszystkim o przepis art. 157 § 2 k.k., pomimo iż z utrwalonego już od dłuższego czasu orzecznictwa zarówno Sądu Najwyższego, jak i Sądów powszechnych wynika, że działanie polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej lub spowodowaniu obrażeń na czas poniżej 7 dni - którego następstwem jest śmierć - powoduje zastosowanie kwalifikacji nieumyślnego spowodowania śmierci z art. 155 k.k. (art. 152 d.k.k.) niezależnie od faktu, że przestępstwo to odnosi się także do takich sytuacji, gdy spowodowanie śmierci (nieumyślnie) nie jest poprzedzone naruszeniem nietykalności cielesnej czy spowodowaniem obrażeń ciała. Należy dla potwierdzenia powyższej tezy powołać się w tym miejscu przykładowo na orzecznictwo Sądu Najwyższego opublikowane chociażby w OSNKW 1970, z. 7-8, poz. 82, a także przytaczane w pracy A. L.: *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, T. 1994, poz. 403, 407, 518 i 528. Wszystkie te orzeczenia powołują jedynie kwalifikację z art. 152 d.k.k. w sytuacji, gdy miało miejsce umyślne naruszenie nietykalności cielesnej lub spowodowanie obrażeń ciała na czas poniżej 7 dni - a następstwem było nieumyślne spowodowanie śmierci. Także w pracy (...) *prawa karnego*, O. 1985, t. IV, cz. I, s. 428 stwierdza się m.in.: "...czyn polegający na zadaniu lekkiego uszkodzenia, z którego wynikała śmierć, może być kwalifikowany jedynie z art. 156 § 2 d.k.k. (jeżeli sprawcy w odniesieniu do skutku śmiertelnego nie można przypisać nawet winy nieumyślnej), albo z art. 152 d.k.k. (jeżeli winę taką można mu przypisać)", a J. W. w *Komentarzu do kodeksu karnego*, L., W. 1997, stwierdził: "...Przyjmowany niekiedy w orzecznictwie zbieg nieumyślnego spowodowania śmierci z umyślnym uszkodzeniem ciała nie wydaje się słuszny. Tym samym czyn nie może być popełniony umyślnie i nieumyślnie. Co najwyżej czyn popełniony umyślnie może podlegać - w myśl reguły wyrażonej w art. 9 § 3 k.k. - surowszej kwalifikacji ze względu na nieumyślnie spowodowane następstwa..."

Sąd Apelacyjny w dalszym ciągu wyraża jednak pogląd (czego przejawem jest dokonana zmiana w kwalifikacji przez sąd odwoławczy), że przedstawione wyżej stanowisko zarówno w orzecznictwie, jak i w wypowiedziach doktryny - jest słuszne, niemniej jednak nie może stanowić odnośnika w niniejszej sprawie. Jak już bowiem wyżej sygnalizowano obrażenia skutkujące naruszeniem narządu ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni spowodowane zostały innymi działaniami niż te, które doprowadziły do skutku śmiertelnego. W tym stanie, rzeczy właściwe odzwierciedlenie w kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstw jego działań i kryminalnej ich zawartości uzasadnia powołanie w niej również przepisu art. 157 § 2 k.k.

Z przyczyn wyżej wskazanych, jako oczywiście bezzasadna jawi się apelacja prokuratora, który akceptując stanowisko Sądu meriti w zakresie przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. domagał się wymierzenia mu znacznie surowszej kary. Szersze więc omawianie zarzutów stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu przez tego skarżącego jest bezprzedmiotowe. Wystarczy jedynie zauważyć, że okoliczności na które powoływał się prokurator, a przede wszystkim związane z niedostatecznym uwzględnieniem stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości zostały wzięte pod uwagę przy miarkowaniu kary wobec oskarżonego za przestępstwo przypisane mu przez Sąd Apelacyjny. Ma bowiem rację prokurator podnosząc, że bezwzględność i brutalność w zachowaniach oskarżonego wobec osoby, która z uwagi na wiek i stan zdrowia (kalectwo) potrzebowała jego pomocy i w tym celu z nim

zamieszkała, pozwala ocenić jako bardzo znaczny stopień społecznej szkodliwości, co przemawiało zdaniem Sądu Apelacyjnego za wymierzeniem oskarżonemu kary w górnej granicy ustawowego zagrożenia. Sąd przy tym z uwagi na brutalność działania oskarżonego rozważał również czy zachowania oskarżonego nie zrealizowały znamienia szczególnego okrucieństwa, o którym mowa w § 2 art. 207 k.k., lecz doszedł do przekonania, że zachowania te aczkolwiek okrutne, nie przekroczyły granic które pozwoliły by na przyjęcie, że były one szczególnie okrutne. Owszem, zaawansowany wiek pokrzywdzonej, zniedołężnienie wynikające ze stanu zdrowia, a także warunki fizyczne (była osobą szczupłą, słabą) nie pozwalały jej w żaden sposób przeciwstawić się działaniom oskarżonego, który wykorzystując to dopuszczał się takich zachowań wobec niej, jak chociażby uderzenie pięścią w twarz, które spowodowało pęknięcie kości jarzmowej. W zasadzie jednak działanie oskarżonego, jak i cierpienia pokrzywdzonej nie przekraczały, aż tak znacznie granic formy podstawowej znęcania by można było mówić o szczególnym okrucieństwie.

Nie można natomiast tak dużego znaczenia przywiązywać do faktu, mocno eksponowanego przez oskarżyciela w uzasadnieniu apelacji w ślad za Sądem I instancji, że zachowania te były podejmowane wobec osoby dla oskarżonego bliskiej, która dbała o jego wychowanie i utrzymanie, także w okresie pełnej dojrzałości. Charakter bowiem przestępstwa z art. 207 k.k. powoduje, że tego typu zachowania w wielu wypadkach podejmowane są wobec takich osób i w związku z tym, ta okoliczność nie może decydująco wpływać na wymiar orzeczonej względem oskarżonego kary.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że oskarżony zachowaniami swymi naruszył szereg norm prawnych, a w konsekwencji skutkiem jego działania była śmierć pokrzywdzonej, której jednak nie przewidywał. Powoduje to, że stopień społecznej szkodliwości jego czynu, jest tak duży, że uzasadnia wymierzenie mu najsurowszej z możliwych kary. Dolegliwość tej kary przy tym, nie przekracza stopnia winy, który aczkolwiek mniejszy jest niż ten jaki ustalił Sąd I instancji, to niemniej jednak z uwagi na te właśnie okoliczności związane ze stosunkową brutalnością oskarżonego wobec osoby zniedołężniałej, która zwróciła się do niego o pomoc jest nadal bardzo wysoki, niezależnie od tego że do zgonu pokrzywdzonej doszło nie wskutek umyślnego działania oskarżonego, lecz w wyniku niezachowania przez niego ostrożności wymaganej w danych okolicznościach.

Ponieważ oskarżony był pozbawiony wolności od dnia 12 stycznia 2013r. Sąd zaliczył mu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie tj. od wspomnianego wyżej dnia do dnia 21 maja 2014r.

Mimo, iż doszło do korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia nie tylko w zakresie kwalifikacji prawnej ale i kary wymierzonej oskarżonemu, co niewątpliwie miałyby wpływ na wysokość ewentualnych kosztów sądowych należnych od oskarżonego Skarbowi Państwa, Sąd utrzymał w tym zakresie, podobnie zresztą jak i w zakresie należności zasądzonych na rzecz obrońcy z urzędu, zaskarżony wyrok w mocy, gdyż oskarżony od zapłaty tych kosztów za postępowanie pierwszo instancyjne został zwolniony.

Sytuacja materialna oskarżonego, który ma do odbycia długoterminową karę pozbawienia wolności nie pozwalała w ocenie Sądu na zasądzenie od niego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z uwagi na to, że oskarżony przed Sądem Apelacyjnym korzystał z pomocy obrońcy z urzędu i nie uregulował na jego rzecz kosztów tej obrony Sąd zasądził stosowną kwotę z tego tytułu od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy.